

Krowom nie zaszkodziła, koniom pomogła

Napisano dnia: 2014-07-29 08:37:08

KAMIENIEC ZĄBKOWICKI Był protest załogi, doszło nawet do odwołania prezesa Ośrodka Hodowli Zarodowej sp. z o.o. w Kamieńcu Ząbkowickim. Tak stało się w obliczu pomysłu przyłączenia mocno zadłużonego i deficytowego Stada Ogierów w Książu do OHZ, aby je ratować. Obecnie mija rok od owej inkorporacji, więc pytamy, komu wyszła ona na dobre. Jak teraz wygląda sytuacja w tej państwowej spółce?



Stado Ogierów w Książu. Koń śląski – rasa w tej chwili chroniona i jedyna taka w Polsce, umiejscowiona w stadninie państwowej. Niestety, z chwilą przejmowania stada przez Ośrodek Hodowli Zarodowej sp. z o.o. w Kamieńcu Ząbkowickim, zwierzęta przebywały w tragicznych warunkach.

- Z uwagi na brak środków, źle się tam działo. Konie były niedożywione... - mówi Marian Blicharski, prezes OHZ-u.

Stary-nowy prezes kamienieckiej spółki. Był przeciwny pomysłowi inkorporacji, z uwagi na fatalną sytuację finansową tej stadniny (wielomilionowe zadłużenie), obawiał się, że będzie to ze szkodą dla kierowanego prze niego przedsiębiorstwa. W efekcie odwołano go ze stanowiska. Przywrócony na nie został po interwencji u Ministra Rolnictwa i jednocześnie zobowiązany do przeprowadzenia restrukturyzacji wałbrzyskiej stadniny.

Dobra pasza dla koni

Od dziesięciu lat stada koni, takie jak w Książu, nie mają dopłat państwowych – same muszą się finansować. Co więcej, w tym konkretnym przypadku owo stado pozbawiono ziemi – zostało tylko 50 hektarów, a to – jak na taką działalność – stanowczo za mało.

- Ziemię sprzedano bądź wydzierżawiono – mówi M. Blicharski. - Podjąłem starania mające na celu wydzierżawienie ziemi – powrotu do macierzy ziem, które otaczają stadninę. Już wydzierżawiliśmy 25 hektarów, obsialiśmy je...

Restrukturyzacja trwa. Działania naprawcze przedsiębiorstwa w Książu trzeba było rozpocząć wręcz u podstaw, z nakarmieniem koni włącznie.

- Zapłaciliśmy ZUS pracowników, który przez cztery lata nie był regulowany, zapłaciliśmy wszystkie rachunki – wymienia niektóre z niezbędnych posunięć. - Kupiliśmy ciągnik i inne maszyny, zrobiliśmy inwestycję mającą na celu ograniczenie przecieków wody, bo rachunki były bardzo wysokie... A przede wszystkim przywróciliśmy stałą opiekę weterynaryjną, zwierzęta dostały dobrą paszę i koń zmienił się nie do poznania... Robię wszystko, żeby utrzymać to stado, bo ono ma wartość - podkreśla M. Blicharski.

Turystyka, sport i zachowanie rasy

Działania naprawcze okazują się przynosić pożądane efekty – już po roku pozwalają ograniczać straty, jak również snuć plany na przyszłość. W tej chwili stado w Książu liczy około 120 sztuk. Prezes M. Blicharski nie ukrywa, że widzi możliwości rozwoju turystyczno-sportowego wałbrzyskiej stadniny.

- Chcemy, w ramach restrukturyzacji, postawić na turystykę i sport, z uwagi na piękne położenie, na

obiekty zabytkowe, z zachowaniem rasy konia śląskiego. Piękne miejsce, mogą tam odbywać się zawody sportowe. Wydierżawiliśmy konie dla straży miejskiej w Wałbrzychu, działalność chcemy poszerzyć o hotel dla koni.... Wydaje mi się, że zaczyna na nam to wychodzić, warunki finansowe się poprawiają – przyznaje.

Bez szkody dla krów

Kamieniecki Ośrodek Hodowli Zarodowej to przedsiębiorstwo szczególne, tak z uwagi na zakres działania, jak i osiągnięte efekty. Zajmuje się dostarczaniem buhajów hodowlanych do stacji unasienniania zwierząt w Łowiczu. Są to buhaje o wysokiej wartości genetycznej, z uwagi na wykonywane przez OHZ badania wartości genomikowej (ocenianie wartości genomu).

Jednocześnie kamienieckie przedsiębiorstwo zajmuje się produkcją mleka. Obecnie jego stado liczy 830-850 krów, które dziennie dają ponad 20 tys. litrów! Co ciekawe, stałym jego kontrahentem jest firma Danone, która z tego mleka robi m.in. Actimel i inne produkty o wysokiej jakości, co już świadczy o bardzo wysokiej klasie tego mleka.

Dawniej był to Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej, podlegający bezpośrednio pod Departament Produkcji Zwierzęcej w Ministerstwie Rolnictwa. Dwadzieścia lat temu przekształcony został w spółkę ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa. Prezes M. Blicharski, który kieruje przedsiębiorstwem blisko czterdzieści lat, ma satysfakcję z postępu, jaki się tu dokonał.

Jak mówi, w ciągu tych dwóch dziesięcioleci majątek spółki – bez stada ogierów w Książu – wzrósł prawie ośmiokrotnie! W rozwój firmy zainwestowanych zostało prawie 100 mln zł własnych środków, łącznie z nową oborą dla krów w Starczowie za 11 mln zł, w której zastosowano światową technologię. Co istotne, była to inwestycja bez złotówki kredytu.

Małgorzata Matusz